

Jak blisko jest Andrew Tarnowskiemu
do Mickiewicza?

Ostatni mazur, jak Ostatni zajazd
na Litwie, przedstawia zmierzch pewnego
świata. Tarnowski opowiada o polskiej
przedwojennej arystokracji, opisując
XX-wieczne dzieje swojego rodu i rodzin
z nim skoligaconych.

Na historię życia tych niedostępnych ludzi
składają się nostalgiczne wspomnienia autora
z dzieciństwa, zapamiętane opowieści jeszcze
dalej sięgające w przeszłość rodu czy
korespondencja rodzinna.

Wizerunek, jaki się wyłania, daleki jest
od ideału: pod pozorami miłości i rodzinnej
lojalności kłębią się nieokiełznane
namiętności, zdrada i rozpad więzi. Autor
nikogo nie wybiela ani nie usprawiedliwia.

Dąży do przedstawienia prawdy,
czasem gorzkiej i niewygodnej.

Opisuje rodzinne dramaty i zawirowania
na tle wydarzeń, które wstrząsnęły światem.

W czasie II wojny światowej członkowie
rodziny rozpierzchli się po całym świecie:
jedni uciekali przez bezdroża Rumunii
i Jugosławii, inni czekali na koniec wojny we

Francji, Szwajcarii i Wielkiej Brytanii.
Tam też rodzina Tarnowskich osiadła na stałe.

(fragment książki)

„Rankiem 31 lipca przybliżyły się odgłosy bitwy, a pod pałac zajechał niemiecki samochód opancerzony. Oficer wychylił się przez okno. – Cemu pani nie ucieka na zachód? – krzyknął do Wandy. – Nie uciekłam, kiedy wy przyszliście, więc tym bardziej nie będę uciekała, kiedy odchodzicie – odparła rzeczowo. – Nie wie pani, kto nadchodzi? Hołota, barbarzyńskie hordy. Nie wiadomo, co się z wami stanie. – Poradziliśmy sobie z wami, z nimi też sobie poradzimy. Niemcy odjechali. Wkrótce potem pojawili się radzieccy żołnierze na konnym wozie.”

ŹRÓDŁO OPISU:

http://www.antykwariat.waw.pl/ksiazka,1005680/andrew_tarnowski_ostatni_mazur_opowiesc_o_wojnie_namietnosci_i_stracie,140317.html

DOSTĘP 1.05.2015r.